Nr. 80. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych 5 kop. Rok V.

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 22 marca 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.
Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer“.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.
Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.
Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 kop. miesięcznie.
Zmiana adresu 20 kop. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce. nadesłane 30 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 4 i pół kop. za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe: I-sza strona 50 kop reklamy po 20 kop., zwyczajne 12 kop. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieopłacone z góry cen, numerarjów administracja wysyłać nie będzie.

Agentury: w Łodzi—Biuro ogł. „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach—A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu—Nowy Rynek, kiosk Aleks. Lacha.
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, dane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Napoleon a Polska.

III.

Ludy Księstwa chcą przywrócenia Polski. Do nich należy przygować sposoby, za pomocą których prowincje, pod obcem panowaniem będące, mogłyby oświadczyć swoją wolę w tej mierze. Rząd Księstwa powinien... skonfederować rozszarpane części nieszczęśliwej ich ojczyzny pod hasłem niepodległości narodowej... Polska powinna czerpać swoje siły z ducha narodowego, z patrjotyzmu...

Celem misji Pana jest więc oświecać, zachęcać i kierować patrjotów polskich.

Nieszczęścia i słabość rzeczypospolitej Polskiej były spowodowane przez arystokrację, która nie znała żadnych zasad ani miary. Wówczas, jak dzisiaj szlachta była potężną, mieszczanie uległymi, a lud nie był niczym; ale wśród tego nieładu była w tym narodzie miłość wolności i niepodległości, która utrzymywała długo wątły jego byt.

Te uczucia wzmogły się przez wpływ czasu i uciemiężenia. Patrjotyzm jest uczuciem wrodzonym polaków...

Będzie dla Polski niepodległość i wolność. Co do wyboru monarchy, ten wyniknie z traktatu, jaki Jego Cesarska Mość z mocarstwami podpisze. Cesarz nie rości żadnego prawa do tronu polskiego dla siebie, ani dla swojej familji. W wielkim dziele przywrócenia Polski ma jedynie na widoku szczęście polaków i spokojność Europy...

...Gdyby potrzeba było zasiłków pieniężnych, Jego cesarska Mość przyszłaby na pomoc skarbowi Polski przez asygnację do funduszów, jakie posiada jeszcze w Polsce i Hanowerze“.

„Porównując notę dyplomatyczną księcia Bassano do kanclerza cesarza rosyjskiego pisaną — pisze dalej hr. Skarbek, — z dopiero przytoczoną instrukcją, zachodzi w nich... sprzeczność widoków i zamiarów Napoleona względem Polski... Oświadczył on je najpierw za bytności swojej w Poznaniu, gdzie kazał przywołać do siebie Matuszewicza (ministra skarbu Księstwa Warszawskiego) i odbył z nim naradę, jakim sposobem polacy mieli się odwołać do jego pomocy, ażeby przywrócić Polskę.

Matuszewicz doradzał podnieść w Księstwie i następnie we wszystkich częściach dawnej Polski skonfederowane powstanie, ale Napoleon, przeciwnym będąc pospolitemu ruszeniu, które poczytywał za bunt szlachty lub wojska przeciw władzy królewskiej, zgodził się na to, aby za jego i króla saskiego pozwoleniem zawiązaną została w Warszawie Konfederacja Generalna, która zaniesie do niego prośbę o przywrócenie dawnej Polski, a od siebie wezwie mieszkańców wszystkich jej części, pod obcem panowaniem będących, prócz Galicji, do powstania i łączenia się z ludnością Księstwa“...

Matuszewicz wrócił do Warszawy celem zwołania sejmu nadzwyczajnego, który miał objawić wobec państw europejskich wolę narodu polskiego: odbudować dawne państwo polskie.

Działając dalej w myśl przytoczonej instrukcji, Napoleon wysłał do Warszawy w czerwcu 1812 roku arcybiskupa Pradta w charakterze nadzwyczajnego ambasadora przy królu saskim a wielkim księciu warszawskim. Przez niego Napoleon „rozkazał samym polakom uczynić pierwszy krok do oswobodzenia własnego“.

Dnia 26 czerwca zwołano sejm, a 28 czerwca po kilku mowach zabrał głos Matuszewicz, główna sprężyna w oku Napoleona. „Mówił o węzłach Polskę z Francją łączących, i wyrzekłszy, iż Francji i całej Europie potrzeba Polski, dodał: „Jeśli przeto w dawniejszych epokach wszystko sprzysięgło się na naszą zgubę, w dzisiejszej wszystko sprzyja dźwignieniu naszemu. Powstanie więc Polska, co mówię? Jest już Polska“! Po tych słowach zerwała się burza oklasków; Matuszewicz, po uciszeniu się, uczynił wniosek zawiązania konfederacji generalnej Królestwa Polskiego i złożył gotowy akt tej konfederacji.

Sejm rozwiązano, zaczęła działać konfederacja i wysłała do Napoleona deputację której on powiedział tylko tyle, iż „pochwala wszystko, co uczynili“, radzi, aby do konfederacji przystąpiły wszystkie dzielnice Polski, a Opatrzność uwieńczy powodzeniem świętość sprawy“.

„Nie masz w całej tej odpowiedzi — pisze hr. Skarbek — nie tylko żadnego zaręczenia, iż w razie pomyślnego wypadku wojny Polska przywróconą zostanie, ale nawet żadnej wzmianki o zamiarze dokonania tego tak wielkiego dzieła; jest tylko wyraźne upoważnienie usiłowań i poświęceń, jakieby w tym celu sami polacy czynić chcieli“.

Skutkiem namacalnych działań konfederacji było dostarczenie Napoleonowi wojska polskiego które w kampanji 1812 roku dochodziło do 80 tysięcy, a którego pozostało zaledwie 10 tys.

Nie przeszkodziło to Napoleonowi wypowiedzieć podczas bytności swojej dwugodzinnej w Warszawie po rozbiciu jego armji zdanie, że podczas całej kampanji nie widział polskiego tułacza! (Je n'ai vu personne pendant la compagne). — Oto słowa Napoleona o polskiem wojsku, gdy mu mówiono o strasznym wycieńczeniu Księstwa przez utrzymanie tego wojska.

I dalej charakterystyczne zdanie: Que veulent les polonais? être Prussiens s'ils ne peuvent plus être Polonais. Et pourquoi pas Russes?“ (ks. Pradta „Histoire de l'Ambassade en Pologne“).

Niedobitki wojska polskiego jeszcze raz uratowały Napoleona w bitwie pod Lipskiem, gdzie padł ten któremu „Bóg powierzył honor polaków“, naczelny wódz wojsk polskich ks. Józef Poniatowski, zasłaniając odwrót wielkiej armji.

Ale gwiazda Napoleona zagasła— a z nią runęły wszystkie nadzieje polskie.

Coby się stało z Polską, gdyby Napoleon był wygrał kampanję dwunastego roku—przewidzieć trudno; pewnym jest tylko to, że gdyby jego interesom istnienie Polski nie odpowiadało, wszystkie ofiary przez polaków poniesione poszłyby na marne; wbrew swoim widokom politycznym Napoleon nie wskrzesiłby Polski; gdyby to uczynił, musiałaby taka kombinacja polityczna być mu gwałtownie potrzebną.

O wskrzeszeniu Polski Napoleon na serio nie myślał nigdy.

Wokół wojny.

Dniem i nocą w walce na bagnety.

„Daily Telegraph“ donosi z Piotrogrodu: Z frontu bojowego w Polsce nadchodzą sprawozdania, że na wiosnę nie zeszło, gdzie obecnie toczą się zażarte walki, operacje są zupełnie uniemożliwione.

Na kilku miejscach rzeki zalały ogromne przestrzenia, i nie można przewozić ładunków. Organ wojenny rosyjski zaznacza, że dopiero za miesiąc można będzie przystąpić do akcji wojennej. Z nastaniem wiosny pozyskają linje nad Bobrem i Narwią wielkie znaczenie. Obecnie toczą się dniem i nocą walki zażarte na drogach o wsie, które często zdobywane są w ciągu dnia po ośm razy i ośm razy zdobywane i tracone. Ataki i kontrataki trwają bez przerwy.

Wiec
nauczycielstwa polskiego.

W ubiegłą niedzielę w sali Tow. zwolenników rozwoju fizycznego odbył się zwołany przez komisję organizacyjną wiec nauczycielstwa polskiego i osób interesujących się sprawą szkolnictwa polskiego, na który zebrało się około 300 osób.

Wiec zagaił p. Tomaszewski, poczem na przewodniczącego powołano prof. Garlickiego, na sekretarzy zaś pp. Zawadzkiego i Knothe.

Rozpoczął wiec przemówieniem prof. Swidwiński na temat „Z historji szkoły polskiej“.

Z kolei rzeczy referował pr. Opechowski o potrzebie powszechnego obowiązkowego nauczania elementarnego.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję następującej treści:

Wiec nauczycielstwa polskiego w dn. 21 marca 1915 roku, zważywszy:

że oświata najszerszych warstw ludowych zawsze daje w skutkach wzrost dobrobytu i kultury całego narodu, zasilając go stałym dopływem świeżych sił inteligentnych;

że wobec tego sprawa udostępnienia nauki dla każdego ma ogromną doniosłość dla przyszłości narodu;

że dla nas pozbawionych wszelkich oręży, jakiemi walczy każde w normalnych warunkach żyjące społeczeństwo, oświata ludu posiada wyjątkowe znaczenie.

Uznajemy za konieczne przystąpić do zaprowadzenia w Łodzi przymusowego powszechnego i bezpłatnego nauczania początkowego przez wypracowanie programu, zastosowanego do potrzeb narodu, utworzenie odpowiedniej liczby szkół i przygotowanie zastępu nauczycieli.

Następnie przemawiał prof. Zawadzki, w sprawie założenia w Łodzi kursów pedagogicznych dla przygotowania nauczycieli i nauczycielek szkół początkowych.

Wiec przyjął zaproponowaną przez p. Z. następującą rezolucję:

Zważywszy:

1) że istotnym warunkiem rozwoju i postępu w dziedzinie oświaty ludowej jest wyposażenie personelu nauczycielskiego szkół początkowych w wiedzę pedagogiczną, konieczną do spełnienia zadań wychowawczych,

2) że tylko nauczyciel obyw...

TEATR WIELKI
Konstantynowska Nr. 16.
Bilety nabywać można w kancelarji Komitetu Bezdomnych i Głodnych, Dzielna 2a.
WE WTOREK, 23 MARCA.
Początek o godz. 5 i pół. wiecz.
Szczegóły w programach.

Wielki Koncert Wokalno-Instrumentalny
na korzyść Komitetu Bezdomnych i Głodnych przy Łódzkiem Żydowskiem Towarzystwie Dobroczynności.
S. liści, chór mieszany Towarzystwa Muzycznego „Hazomir" **i Orkiestra** symfoniczna pod kierunkiem **S. Silbertza**

świadomy swych obowiązków i zadań może godnie nieść pochodnię oświaty wśród ludu.

Wiec nauczycielski uznaje za rzecz niezmiernej wagi **założenie w Łodzi kursów pedagogicznych** ze szczególnem uwzględnieniem w planie nauki rzeczy polskich: języka, literatury dziejów i krajoznawstwa oraz metodyki tych przedmiotów.

Następnie omawiano najpilniejsze potrzeby szkolnictwa początkowego i średniego, przyczem przyjęto następujące uchwały:

W sprawie wniosku prof. Swidwińskiego co do uspołecznienia szkoły średniej, tej treści:

Zważywszy:

1) Ze średnia szkoła polska, jako szkoła prywatna zmuszona jest zmagać się z poważnemi przeszkodami i ograniczeniami, które stają na poprzek istotnym zadaniom wychowawczym, zagrażając często bytowi samej szkoły,

2) że kardynalnym warunkiem podźwignięcia ducha narodowego, musi być jaknajściślejsze współdziałanie społeczeństwa ze szkołą, wsparta na rozległych zobowiązaniach materjalnych i świadomej swych zadań kontroli ogółu,

3) że obowiązkiem społeczeństwa jest dać możność kształcenia się wszystkim bez wyjątku, nie szczędząc na to jaknajdalej idących ofiar,

4) że brak ujednostajnienia i zbliżenia działań pomiędzy szkołami osłabia planową pracę zbiorową nad utrzymaniem i reformowaniem wychowania społecznego i może doprowadzić do upadku szkół polskich i stanu nauczycielskiego.

5) że podstawą istotną rozwoju szkolnictwa winno być należyte uposażenie umysłowe i materjalne stanu nauczycielskiego i podniesienie znaczenia jego w społeczeństwie.

Wiec wzywa miarodajne czynniki obywatelskie do podjęcia planowej organizacji publicznego szkolnictwa średniego, przejmując w ten sposób na koszt miasta sprawy wychowania, pod koniecznym warunkiem współdziałania i kontroli całego społeczeństwa miejscowego.

Z kolei rzeczy prof. Dominikiewicz uzasadniał swój wniosek w sprawie powołania do życia komisji naukowo-pedagogicznej, której zadaniem byłoby zorganizowanie strony naukowo-wychowawczej w szkołach łódzkich oraz czuwanie nad prawidłowem ich funkcjonowaniem.

Po długiej dyskusji przyjęto następującą rezolucję:

uważając, że społeczeństwo nasze stanęło wobec zadania bezpośredniego zorganizowania własnego szkolnictwa publicznego i że zadanie to wymaga już teraz prac organizacyjno-przygotowawczych — nauczycielstwo m. Łodzi, zebrane w dn. 21 marca 1915 r., uważa za niezbędne:

Powołanie do życia, z pośród sfer kompetentnych, komisji naukowo-pedagogicznej, której zadanie ma polegać na przygotowaniu i ewentualnem zorganizowaniu strony naukowo-wychowawczej szkolnictwa, oraz na czuwaniu nad prawidłowem funkcjonowaniem szkół pod względem naukowo-pedagogicznym i narodowym.

Następnie zastanawiano się nad sposobem wyboru tej komisji i przyjęto w tym względzie wniosek prof. Garlickiego:

Komisja naukowo-pedagogiczna zostaje wybrana z pośród osób kompetentnych ze sfer inteligencji przez delegację czterech towarzystw naukowych: lekarskiego, prawniczego, techników i stowarzyszenia nauczycieli, oraz przedstawicieli sekcji szkolnej, którzy łącznie zakwalifikują kandydatów; — tych zatwierdzi następne zebranie publiczne nauczycielstwa, o ile zaś zebranie takie nie mogłoby się odbyć (poprawka mec. Kamieńskiego) komisja zostaje powołaną do życia.

Następnie przyjęto jednogłośnie rezolucję w sprawie spolszczenia szkolnictwa początkowego i średniego tej treści:

Wiec nauczycielstwa polskiego w Łodzi żąda, aby niezwłocznie dokonano spolszczenia początkowych szkół przez:

a) wprowadzenie dla wszystkich przedmiotów polskiego języka wykładowego.

b) Wprowadzenie nauczania historji Polski i geografji Polski.

c) Zupełne usunięcie nauki języka rosyjskiego, oraz historji Rosji, jako przedmiotów zbytecznych.

d) wprowadzenie wszystkich administracyjnych czynności w języku polskim i

c) powierzenie wykładów języka polskiego we wszystkich szkołach Polakom.

II) wiec nauczycielstwa polskiego żąda, aby w polskich szkołach średnich niezwłocznie

a) wprowadzono naukę historji Polski i geografji Polski tam, gdzie tego dotąd nie uczyniono;

b) usunięto naukę historji Rosji i geografji Rosji jako oddzielnych przedmiotów.

c) usunięto, względnie zredukowano naukę języka rosyjskiego.

Wreszcie przyjęto wniosek mec. Kamieńskiego tej treści:

Uważając za konieczne szerokie i gruntowne omawianie kwestji szkolnej wogóle, a w Łodzi specjalnie, wiec nauczycielstwa polskiego i osób interesujących się sprawą szkolnictwa polskiego powołuje komisję organizacyjną dzisiejszego wiecu do urządzania perjodycznych zebrań w kancelarji szkolnej.

W końcu wiec wyraził życzenie pod adresem zarządu Stowarzyszenia nauczycieli, aby zajął się organizowaniem odczytów w kwestjach szkolnictwa i nauczania.

„Czarnoksiężniczki".

Wśród wielu instytucji miejskich jskie powstały w ostatnich czasach w naszem mieście niezaprzeczenie wielce pożyteczną instytucją jest Komitet moralności publicznej.

Od lat kilkunastu, różne instytucje i odłamy dobrze myślącego społeczeństwa, podjęły prace ku zwalczeniu handlu żywym towarem, jaki niestety w naszym kraju uprawiano na szerszą skalę lecz praca ta była bezowocną wobec braku poparcia ze strony policji.

To też handlarze żywym towarem i sutenerzy uprawiali bezkarnie niecny proceder niemal pod opieką niektórych członków policji i cieszyli się znacznymi zyskami i dobrobytem, a wielu nawet dorobiło się majątku.

Ofiary sutenerów, będących jednocześnie na usługach policji, to najnieszczęśliwsze istoty i białe niewolnice.

Więcej intratniejsze, oddające swe zyski sutenerom pod groźbą zemsty były narzędziem w rękach tych strasznych ludzi do wszelkiego rodzaju przestępstw i machinacji, inne podlegały wyzyskowi na każdym kroku i różnego rodzaju prześladowaniom

„Czarnoksiężniczki" nazwane tym mianem nie z racji by zajmowały się czarnoksięstwem, lecz z racji, że wpisane zostały do czarnej księgi w policji i posiadają czarne książeczki prostytutek, zarejestrowane były w policji i musiały opłacać cichy podatek na rzecz różnych osób. Płacące większy podatek zwalniane były od obowiązkowych oględzin lekarskich i miały prawo spacerów na wszystkich ulicach i o każdej porze.

Było to ni mniej ni więcej tylko demoralizowanie zdemoralizowanych.

To też choroby weneryczne dotykały coraz większą liczbę mieszkańców i wobec powodzenia jakiem cieszyli się lekarze od chorób wenerycznych otwarto nawet lecznicę prywatną o dosć szerokim zakresie.

Obecnie, dzięki powstaniu komitetu moralności publicznej, sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej.

„Czarnoksiężniczki" wszystkie bez wyjątku zostały zarejestrowane w komitecie moralności publicznej, a podczas tej rejestracji ujawniono około 300 dotkniętych chorobami wenerycznemi. Wobec tak dużej liczby chorych utworzony został szpital specjalny w Choinach, gdzie prócz kuracji zaprowadzony został pewien system umoralniania „czarnoksiężniczek". W wolnych godzinach odbywać się tam mają pogawędki na temat moralności i uświadamiania chorych o całej ohydzie uprawiania prostytucji, jak również chore nakłaniane będą i przyzwyczajane do pracy przez wprowadzenie robótek kobiecych.

Jaki to osięgnie skutek przesądzać obecnie nie można, w każdym jednak razie znajdzie się wiele takich, niezupełnie jeszcze zgangrenowanych „czarnoksiężniczek", które powrócą na moralną drogę pracy.

Opieka komitetu moralności publicznej niewątpliwie przyczyni się do przerzedzenia szeregów zastępu „czarnoksiężniczek" i zwalczy zarówno sutenerstwo, jako też handel żywym towarem, do czego dawniejsza policja nigdy nie chciała przyłożyć ręki.

Eug. W.

Czas odnowić prenumeratę.

Kronika

— (d) **Centr. Komitet milicji** wydał świeżo szereg rozporządzeń do dzielnic, z których ważniejsze przytaczamy:

Ze względu na wciąż powtarzające się wypadki odstawiania umysłowo chorych do „Kochanówki", bezpośrednio przez dzielnice, lub cząstki, co z konieczności pociąga za sobą odmowę, lub zwłokę w przyjęciu chorego, niniejszym podaje do wiadomości wszystkich organów milicji, że dla przyjęcia chorego do szpitala w „Kochanówce" wymagane są obecnie następujące dowody:

a) poświadczenie choroby umysłowej przez lekarza dzielnicowego lub ordynującego,

b) karta kwalifikacyjna za podpisem dr. Trenknera, wydawana przez biuro Sekcji sanitarno-szpitalnej (Piotrkowska 164).

Na wszystkie dzielnice milicji nakłada się obowiązek sporządzenia w najkrótszym czasie spisu lekarzy ordynujących obecnie w Łodzi.

Na wszystkie dzielnice milicji nakłada się obowiązek wydania nakazu podwładnym organom, aby nie oddawały wojsku niemieckiemu usług, polegających na wyszukiwaniu mieszkań.

Obowiązek ten leży wyłącznie na Komisji informacyjnej, która załatwia te sprawy przez ad hoc wydelegowanych funkcjonarjuszów.

— (m) **Święcone dla dzieci.** Zarząd kuchni bezpłatnej przy ul. Andrzeja nr. 39, na ostatniem posiedzeniu postanowił, aby dzieciom najbiedniejszym, korzystającym z kuchen, na nadchodzące święta wydać ubranka i obuwie, jak również przyszykować obiad świąteczny na 250 dzieci.

— (g) **O święta w szkołach** W celu powetowania sobie straconego jesienią czasu szkolnego, postanowiły obie tutejsze szkoły handlowe — jak donosi „Deutsche Lodzer Zeitung" — skrócić ferie wielkanocne do siedmiu lub dziewięciu dni. Projektowane jest również przedłużenie obecnego roku szkolnego do końca czerwca.

— (m) **Zniżka cen na produkty.** Wobec tego, że w ostatnich czasach do Łodzi przybyła większa partja cukru, soli, świec i cebuli, ceny produktów tych znacznie spadły.

Jednocześnie w handlu ukazały się te produkty w większej ilości, gdyż spekulanci, którzy pochowali je w celu wyczekania wyższych cen, w obawie większej zniżki puścili je w handel.

— (m) **Walka z łapownictwem.** W środę, komisja rozpoznawczo-pojednawcza IV dzielnicy rozpatrywała sprawę właściciela składu aptecznego, M. Ostromogilskiego (Andrzeja 58). Podczas rozpraw ujawnione zostało, że O. chciał przekupić milicjanta, aby ten zniszczył protokuł, wobec czego sprawę odłożono, a O. pociągnięto do odpowiedzialności za usiłowanie przekupienia milicjanta.

— (r) **Jeszcze w sprawie pracowników handlowych.** — W numerze 78 tutejszej „Neue Lodzer Zeitung" ciekawy głos zabrał pan N. w artykuliku p. t. — „Co czynić mają pracownicy handlowi, których szefowie nie są obecni." Autor dochodzi do wniosków, iż byt tych pracowników rzeczywiście, jest opłakany. Podzielić ich można na dwie kategorje: na pracowników których szefowie niezawodnie powrócą do Łodzi, z którą związani są całą siecią interesów swoich, oraz na pracowników, których chlebodawcy prawdopodobnie, nie wrócą bo ich nic poważniejszego nie łączyło z naszem miastem.

Po wygotowaniu odpowiednich list, dochodzi autor do wniosku, że pierwszym bezpiecznie gł. Kom. obywatelski może udzielić pożyczek przez co ogólna bieda w mieście znowu znacznie się zmniejszy.

— (g) **Z Tow. oświatowego „Światło".** W utworzonym przez organizacje robotnicze Tow. oświatowo-kulturalnem „Światło" przystąpiono do zakreślonej przez ustawę pracy. Uchwalono, aby wpisy i składki miesięczne wynosiły sumy, poczawszy od jednej kopiejki. Zapisy członków uskutecznia się w kuchniach robotniczych: Konstantynowska 5, Piotrkowska 139 i w biurze pośrednictwa pracy Spacerowa 2.

Obwieszczenie.

Przez sąd polowy miejscowej komendantury Łódzkiej skazani zostali **na śmierć** dnia 18 i 20 marca 1915 r.

1. Tkacz, Rudolf Winkler z Łodzi za szpiegostwo.
2. Robotnik cegielniany, Wacław Staliński z Kutna, ponieważ zastano go w posiadaniu broni, której używał do wypraw bandyckich przeciwko mieszkańcom kraju.
3. Kupiec, Uscher Fischman z Łodzi za szpiegostwo.
4. Robotnik, Konstanty Szibilski z Łodzi za szpiegostwo.
5. Krawiec, Marjan Lewandowski z Łodzi za szpiegostwo.
6. Zamężna Marja Szibilska z Łodzi za szpiegostwo.

Wszystkie te osoby rozstrzelano dnia 20 marca 1915 r.

Komendant miejscowy.

Łódź, 21 marca 1915.

„Swiatło" stawia sobie za zadanie urządzanie odczytów, lekcji i kursów oświatowych.

— (o) **Z biura wyszukiwania pracy**. Prezydjum policji zwróciło się do zarządu biura pośrednictwa pracy przy ul. Spacerowej № 21 o zakomunikowanie liczby robotników, pozostających bez pracy, zarówno ziemnych, jak i ślusarzy, tokarzy, przędzalników i innych rękodzielników.

— (r) **Z pabjanickiej loterji dobroczynnej.** Ostatni dzień sprzedaży biletów dobroczynnej loterji pabjanickiej upływa 23 b. m. dlatego, kto pragnie w tych nieszczęsnych czasach, szczęścia spróbować, winien pospieszyć się z zakupem biletów. 26 marca w Domu ludowym w Pabjanicach odbędzie się losowanie. Wiele osób z Łodzi wybiera się na dzień ten do Pabjanic.

Administracja naszego pisma oraz w swoim czasie wymienione przez nas sklepy sprzedają pozostałe w niewielkiej ilości bilety loteryine.

— (f). **Ze Stow. majstrów fabrycznych.** W tych dniach odbyło się posiedzenie zarządu Stow. wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych (Nowy Rynek 6), na którem zapadły następujące decyzje: 1) Zwrócić się do Banku handlowego łódzkiego z żądaniem wydania 1000 rb. z sum złożonych w Banku na rachunek Stow, majstrów i pieniądze te obrócić na zakup produktów spożywczych dla członków Stow. 2) Wobec przewidywań, że kasa Stow. po skończeniu wojny będzie wyczerpaną z powodu licznych zapomóg, wypłacanych członkom, zarząd uznał za niezbędne aby członkowie w okresie roku od skończenia wojny zwrócili pobrane zapomogi. 3) Upoważniono pp. Wolczyńskiego, Maja, Kowalskiego i Gastmana do zakupienia artykułów spożywczych dla członków. 4) Upoważniono pp. Nelsona i Maja do dalszego wypłacania zapomóg. 5) Upoważniono p. Smarzyńskiege do reprezentowania Stow. w Tow. pracy społecznej. 6) Delegowano do komisji pojednawczo-rozpoznawczej pp. Maja, Rapczyńskiego i Gastmana.

— (k) **Z Sekcji zbierania ofiar.** Sekcja zbierania ofiar przy Komitecie niesienia pomocy biednym w miesiącu lutym osiągnęła z ofiar, publicznych i dobroczynnych 3,759 rb. 84 i pół kop.

— (g) **Z fabryk.** Wznowiono pracę w fabryce sznurowadeł Olszera przy ul. Średniej 67.

Przystąpiono również do pracy w fabryce Wajgartena. Fabryki zatrudniają przeszło 200 robotników.

— (i) **Pretensje pracowników szpitala.** Po zajęciu szpitala Czerwonego Krzyża, w początkach grudnia r. z., na potrzeby wojska, personel służbowy szpitala pobierający pensji 750 rb. miesięcznie, przestał pracować. Zarząd szpitala wypłacił mu pensję za grudzień, nie wymawiając posad i odtąd bezczynni funkcjonarjusze nie otrzymują żadnych funduszów na utrzymanie. Zarząd szpitala odmówił płacenia pensji z tej racji, że nie posiada funduszów, a należności dawnego magistratu łódzkiego za leczenie biednych mieszkańców miasta w sumie 11.000 rb. Komitet obywatelski nie chce pokryć. Ponieważ pewną poważną sumę winien szpitalowi Komitet za leczenie przysłanych przez tenże Komitet chorych, przeto pracownicy szpitala z pretensjami swemi postanowili zwrócić się do Komitetu.

= (r) **Z biura pośrednictwa pracy.** W biurze pośrednictwa pracy stale urzędują obecnie panowie: Ed. Strzelecki, Ab. Szmojsz i pani Jadwiga Cieśkowska. Reprezentantem do gł. Kom. obyw. został p. Golędzinowski.

— (s) **Z Resursy rzemieślniczej.** Zapowiedziane na dzień jutrzejszy t. j. 23 b. m. ogólne zebranie rzemieślników cechowych oraz czeladzi gospodnich w Resursie nie odbędzie się z przyczyn od Zarządu niezależnych.

= (b) **O ceny mięsa.** Stow. żydowskich rzeźników dla detalicznej sprzedaży mięsa zwróciło się do centralnego Komitetu milicji z następującą prośbą:

W Łodzi ostatnio cena mięsa w detalicznej sprzedaży niezwykle podskoczyła w górę. Przyczyna zwyżki polega—według petentów — na tem, że właściciele składów wędlin, wiedząc, że nie wolno wywozić mięsa na prowincję, skupują większą część dowożonego mięsa, które przerabiają na wędliny i w takiej formie dopiero wywożą całkowicie na prowincję; z tego właśnie powodu składnicy wędlin są w stanie płacić drożej za mięso i ta konkurencja wywołuje całą drożyznę. Hurtownicy każą sobie płacić ceny według ich widzimisię—prawie o 5 kop. drożej na funcie, jak rzeźnicy sprzedają detalicznie podług taksy.

Wskutek czego Stow. rzeczone prosi centralny Komitet milicji:

1) O zakazanie wywozu mięsa wędzonego i surowego,

2) o ustalenie pewnych godzin, w których mają skupywać oddzielnie surowe mięso handlarze wędlin i oddzielnie rzeźnicy,

3) o unormowanie cen obowiązujących również hurtowników.

— (r) **Ze spekulacji herbatą.** Aby nie pobierać cen takich, jakie oznaczone są na paczkach z herbatą, przemyślni spekulanci łódzcy, roztwierają paczki i sprzedają herbatę „na wagę", w ten sposób mogą oni dowolne ustanawiać ceny, a pokorna publiczność musi płacić i płacić bez końca.

— (x) **Kradzież i ujęcie złodziejów.** W nocy z piątku na sobotę, do obory rezerwistki, Józefy Depczykowej, w Juljanowie, w gminie Chojny, włamali się złodzieje i skradli dwie krowy, wartości 270 rb.

Milicja chojeńska dwuch sprawców kradzieży wykryła w Łodzi na Szlezingu. Są to: Józef Brodzki, zamieszkały przy ul. Częstochowskiej № 4 i Stanisław Kowalski, zamieszkały przy ul. Ozorkowskiej № 22. Złoczyńcy ci, których osadzono w areszcie chojeńskim, przyznali się do kradzieży powyższej, oświadczając przytem, że dokonali jej przy pomocy dwuch innych złodziejów, których jednak ani nazwisk, ani adresów wskazać nie umieją.

Krowy obie złodzieje zabili, mięsa jednak nie zdążyli zbyć lub należycie schować, dzięki czemu odebrano je i oddano Depczykowej.

— **Brak węgli w Piotrogrodzie.** Utworzona w Piotrogrodzie „komisja dla praw opałowych" przedstawiła radzie miejskiej pilne zawiadomienie, aby w całym szeregu instytucji miejskich używano dla opału zamiast węgli innych materjałów. Propozycję swą motywuje komisja jak następuje: Miasto otrzymywało ostatnio przeciętnie po 139 wagonów węgli, podczas gdy zapotrzebowanie dosięga 1300 wagonów.

— (x) **Lasy tuszyńskie.** Przed kilku dniami do lasów generalskich, położonych pod Tuszynem, weszła wielka gromada ludzi, przybyłych z Łodzi i z Chojen i zaczęła rabunkowy wyrąb drzew. Dowiedziawszy się o tem, władze wojskowe wyrębu starodrzewa stanowczo zabroniły, natomiast pozwoliły ludności zbierać w lesie chrust i gałęzie. Odtąd niezamożni mieszkańcy gminy Chojny oraz biedna ludność z południowej części Łodzi, czerpie z lasów tuszyńskich.

Teatr i Sztuka.

Poprzedzony szumną reklamą Wielki koncert p. L. Gablerówny—odbył się w sobotę dn. 20 b. m. w Teatrze „Thalja" przy słabym udziale publiczności.

Pomijam względy natury materjalnej, kierujące tymi, którzy koncert ten urządzali—zaznaczam tylko, że nadużywanie słowa „wielki" dla tychże celów, bez względu na program i wykonawców, udział w koncercie biorących—jest, co najmniej, niewłaściwe i bałamucące opinję publiczną.

Jeżeli bowiem koncert, w którym udział biorą dwaj artyści, średniej miary, o programie mało obiecującym—nazwać „wielkim"—to, jak nazwiemy (jeżeli już k o n i e c z n i e (?) nazywać musimy) koncert—program którego uświetniają nazwiska pierwszorzędnych, światowej sławy artystów lub na programie którego figurują rzadko wykonywane arcydzieła mistrzów muzyki?

W imię zatem zasady: m o d e s t i a e s t d e c o r.., byłoby do życzenia, by na przyszłość podobnych niewłaściwości starano się unikać.

Co do wykonawców sobotniego koncertu—to ze względu na wyjątkowe zimno, panujące w sali teatralnej, co musiało ujemnie wpłynąć na charakter produkcji wokalnych, a specjalnie na samą emisję głosu—od wszelkiej oceny na razie wstrzymać się jestem zmuszony.

Ign. W-n.

Koncert.

Komitet bezdomnych i głodnych przy łódzkiem żydowskiem Tow. dobroczynności zawiadamia, że niewielka pozostała jeszcze ilość biletów na koncert, odbyć się mający we wtorek dnia 23 b. m., jest do nabycia w kancelarji Komitetu, Dzielna 2a, w dniu zaś koncertu w kasie teatru Wielkiego od godz. 10 rano.

Z sali obrad.

Zebranie Tow. rolniczego.

W ubiegłą sobotę o godz. 3 po poł., w sali Giełdy łódzkiej odbyło się nadzwyczajne zebranie ogólne członków łódzkiego Tow. rolniczo-handlowego przy udziale 27 obywateli ziemskich i 12 włościan. Przewodniczył obradom p. Władysław Makarczyk z Przatowa. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele władzy: landrant powiatu łódzkiego von Ziezewitz i prawnik ober-lejtenant Zakrzewski.

Na porządku dziennym znalazła się sprawa zasiewów wiosennych. Landrat zaprojektował sprowadzenie pługa parowego z Niemiec, który sprowadzony być może bez ryzyka ziemian. Koszt zorania jednej morgi pługiem parowym wynosić będzie 11 marek. Jeden pług zorać może od 9 do 11 mórg dziennie.

Po przeprowadzeniu dyskusji w tej sprawie zebrani przyszli do wniosku i wyrazili zdanie, że pług taki może być potrzebny po żniwach, gdy trzeba będzie orać głębę pod zasiewy zimowe, obecnie zas potrzeba do robót w polu inwentarza i dlatego prosili przedstawicieli władzy, aby pozostawiono ziemianom krowy, które użyte zostaną do robót rolnych. Landrat przyrzekł, że krowy rekwirowane nie będą a wrazie wypadku rekwizycji ziemianin winien w tej chwili zameldować o tem landratowi dla wstrzymania rekwizycji.

Następnie oznajmiono zebranym, że w majątku Mniewo zaprowadzono już obróbkę ziemi przy pomocy krów i zastosowanie to okazało się praktycznem.

Odczytano zebranym odezwę Cesarsko-Niemieckiego Prezydjum policyjnego w Łodzi z dn. 3 marca treści następującej:

„Do Tow. rolniczego okręgu łódzkiego w Łodzi. Konie potrzebne koniecznie do uprawy pod zasiewy wiosenne nie będą rekwirowane dla celów wojskowych od 15 marca do 15 maja r. b. włącznie, pod warunkiem, jeśli przez zmianę w położeniu działań wojennych nie zajdzie gwałtowne zapotrzebowanie koni wojskowych".

Z kolei weszła pod obrady sprawa zakupu nasion do siewu. Przedstawiciel władzy udzielił informacji, że nasiona mogą być sprowadzane przez Tow. rolniczo-handlowe, lecz tylko w ładunkach wagonowych i wyłącznie do siewu, wobec czego każdy z właścicieli ziemi zarówno większych, jako też mniejszych obszarów powinien zapisać się w Tow. rolniczo-handlowem, jaką ilość potrzebuje do siewu i nasiona sprowadzone tą drogą mogą być użyte wyłącznie do siewu pod dozorem żandarmerji. Jęczmień i saradelę sprowadzić będzie można z Poznania, o ile zamówienia będą na całe wagony.

Nakoniec oddano pod dyskusję bardzo ważną dla Łodzi sprawę, mianowicie giełdę pracy i brak rąk roboczych. Zebrani po dłuższych dyskusjach uchwalili następującą rezolucję.

Ze względów czysto obywatelskich współczujemy robotnikom łódzkim i starać się będziemy w miarę możności zatrudniać ich pracą na roli, udając się o pośrednictwo do giełdy pracy, jednak z tem zastrzeżeniem i ubolewaniem, że przy wiosennych zasiewach bardzo mała liczba ludzi może być zatrudniona, a to z powodu tego, że jesieni ubiegłej, po zatrzymaniu ruchu fabrycznego, każdy powrócił do swej wsi. Na intensywną pracę robotnik łódzki może liczyć tylko podczas żniw.

Wreszcie odbyły się dyskusje w sprawach czysto gospodarczych, w których zabierało głos kolejno wielu obywateli. (f)

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 22 marca. Wielka Kwatera Główna. (Urzędowo).

Między Omulewem i Orzycą odparto atak rosyjski, przyczem wzięto do niewoli 2 oficerów i 600 rosjan

Dwa rosyjskie ataki nocne na Jednorożek złamały się w ogniu naszym.

Naczelne dowództwo wojenne.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 21 marca. Wielka Kwatera Główna. (Urzędowo).

Na południowy wschód od Ypern, zestrzelono aeroplan angielski, lotników wzięto do niewoli. Dwie próby francuskie, odebrania nam znów, zdobytych dnia 10 marca pozycji, na południowem zboczu wzgórza Loretto, ni udały się. Na katedrze w Soisons, na której powiewa nieprzyjacielska chorągiew czerwonego krzyża wykryto francuską pozycię obserwacyjną, wzięto ją ogniem i usunięto.

W Szampanji na północ od Beau Séjour, wojska nasze posuwają podkopy swe skutecznie naprzód i odcięły wiele rowów francuskich; wzięto przytem do niewoli jednego oficera i 299 nierannych żołnierzy.

Wczoraj po południu wzięto szturmem szczytowe pozycje na Reiahsackerkopf, walecznie bronione przez dwa bataljony strzelców alpejskich. Nieprzyjaciel doznał najcięższych strat i pozostawił w rękach naszych 3 oficerów, 250 żołnierzy, 3 karabiny maszynowe i 1 przyrząd do wyrzucania min.

Francuskie kontrataki odparto.

Aby odpowiedź na naganny czyn lotników francuskich nad otwartem miastem alzackiem Schlettstadt dosadniej wyrazić, statki powietrzne wyrzuciły dziś w nocy na twierdzę Paryż i węzłowy punkt dróg żelaznych Compiegne, kilka ciężkich bomb.

Naczelne dowództwo wojenne

9 miljardów.

BERLIN, 21 marca. Dzisiejsze rezultaty subskrypcji na niemiecka pożyczkę wojenną dochodzą do 9 miljardów marek.

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEN, 21 marca. W Karpatach doszło wczoraj do zaciętych walk, pomiędzy przełęczą Użocką i przełęczą w Koniecznej.

Już w nocy dnia 20 b. m. próbowały nieprzyjacielskie oddziały, przez niespodziany atak, zająć pojedyńcze nasze punkty. Odparto je wszędzie z wielkimi stratami. W godzinach rannych powtórzyły się ataki rosyjskie w większym stopniu. Walki, które się rozwinęły, trwały w pojedyńczych skrawkach przez cały dzień. Pod wieczór odparliśmy

siły rosyjskie, atakujące pozycje nasze nad Sanem; pod Smolnikiem. Wzięto 1,070 jeńców. Na pozostałym froncie nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer.
Feldmarszałek-lejtnant.

Pod Dardanelami.

KONSTANTYNOPOL, 21 marca. Dzienniki donoszą, że drugi francuski okręt wojenny, który podczas walki w dniu 18 marca uszkodzono, miał zatonąć przy wybrzeżu Tenedos. Załogę miały uratować inne okręty.

PARYŻ, 21 marca (Agencja Havasa): Liczba pozostałych przy życiu ludzi, z pancernika „Bouvet", ma wynosić 64. Pozostałe okręty z tej dywizji, odniosły tylko bardzo lekkie szkody.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym uprzejmie proszę Sz. Pana o łaskawe umieszczenie w swem poczytnem piśmie następujących kilka słów:

Wobec pojawienia się w miejscowej prasie wzmianki o wieczorze muzykalno-dramatycznym, urządzonym przez niejakiego p. Mizucza, na którym miało występować „koło amatorów pod kierunkiem p. Lipmana", uważam za swój obowiązek podać do wiadomości publicznej, iż żadnego udziału w owym wieczorze nie biorę i nic wspólnego z panem Mizuczem nie mam.

Dziękując Szanownemu Redaktorowi za łaskawą gościnę, łączę wyrazy wysokiego poważania,

M. Lipman

Łódź, d. 18 marca 1915 r.

Gmina żydowska i jej tymczasowy Zarząd.

Zarząd Gminy żydowskiej łódzkiej po Warszawie największej w Królestwie Polskiem, spoczywał w rękach po większej części konserwatystów zacofańców i jako taki i przy panujących w Zarządzie nieporządkach i niezgodności pojęć i poglądów nie zdołał wywiązywać się ze swych obowiązków należycie i z korzyścią dla gminy. Skutek był taki, że za ostatnie dwa lata budżet gminy przez władze rosyjskie nie był zatwierdzony, a więc cała gospodarka była prawie wstrzymana z powodu braku funduszów wskutek Zarząd był w stanie rozkładu, gdy zaś nastąpiła wojna w gorszym jeszcze położeniu znalazła się Gmina, gdyż prawie wszyscy przedstawiciele Zarządu byli w Łodzi nieobecni, a Zarząd wobec tego spoczywał prawie w rękach sekretarza, który utrzymywał możebny w takich razach ład przyczem wykazywał wielką energję. Gdy na żądanie Komitetu obywatelskiego z powodu nieobecności w Łodzi członków Zarządu Gminy został wybrany nowy tymczasowy zarząd w osobach: Mieczysława Pinkusa, Alberta Jarocińskiego, Gersona Natmana, S. Białera, S. Lande, I. Monica i U. Preinda, takowy znalazł się w położeniu nie do pozazdroszczenia objąwszy bowiem zrujnowany spadek Gminy — bez środków, bez kapitałów, i jak wyżej zaznaczono bez zatwierdzonego w ostatnich dwuch latach budżetu jak również z zaległemi nie ściągniętemi składkami bóżnicznemi wynoszącemi rub. 60,234 o zainkasowanie których w obecnym krytycznym czasie nie ma mowy.

Mimo tych braków t. j. kardynalnych podstaw do prowadzenia jakiegokolwiek gospodarstwa, nowy tymczasowy Zarząd wykazuje wiele energji i dobrej woli w kierunku podniesienia i uruchomienia tej pierwszej po Warszawie Gminie żydowskiej.

Nowy zarząd przyjmując na swoje barki te ciężkie obowiązki, przedewszystkiem przystąpił do uregulowania i wprowadzenia w czyn niektórych palących spraw i tak: 1) przyjmowania chorych żydów do szpitala Poznańskich przyjmowanie których było przez jakiś czas wstrzymane; 2) uregulowania częściowej wypłaty pensji członkom rabinatu łódzkiego (15 osób) i pracownikom różnych instytucji gminy; 3) doprowadzenia do porządku cmentarza żydowskiego który bardzo ucierpiał od skutków wojny a szkody wynosiły przeszło 10000 rb., 4) rozpoczęcia lekcji w szkołach elementarnych żydowskich i na wieczorowych kursach i uruchomienia dwuch nowych kompletów; 5) sprawa odsyłania podrzutków do domu sierot na stałe a nie jak dotychczas oddawanie tych podrzutków na utrzymanie do prywatnych osób; 6) wynajdywania funduszu, ułożenia budżetu i wypracowanie regulaminu dla znajdujących się w tym czasowym schronisku 58 umysłowo chorych i zaopiekowanie się tymi chorymi; 7) wypłacanie rabinowi i jego pomocnikom, służbie zarządu pensji jak również i zaległych.

Wszystkie te sprawy załatwione były z życzeniem zarządu i z pożytkiem dla gminy, przy pomocy w niektórych sprawach centr. Komitetu obywatelskiego oprócz tego zarząd udzielił żydowskiemu Towarzystwu dobroczynności w swym czasie zapomogę w sumie rb. 20,000 z przeznaczeniem takowej dla podupadłych kupców. Obecnie zaś kapitał rb. 18,000 (a obecnie z procen. wynosi rb. 40000) złożony w swoim czasie w jednym z miejscowych Banków i prawie zapomniany—a przeznaczony na inny cel ma być za zgodą zainteresowanych osób przeznaczony skutkiem starania się zarządu na cel stworzenia przy żydowskim Towarzystwie dobroczynności lub przy zarządzie gminy lombardu bezprocentowego który ma zacząć wkrótce swoją pożyteczną działalność.

Z tej owocnej działalności tymczasowego zarządu Gminy żydowskiej widzimy, co dobra wola i energiczna praca społeczna może zrobić i w dodatku w tak krytycznej jak obecnie chwili.

Za złe jednakże można uważać prowadzenie biurowości i spraw zarządu systemem dawniejszym, t. j. biurokratycznym, niema jawności, jak i dawniej i obecnie wszystko w biurach zarządu tajemnicą zostaje, niema żadnych sprawozdań o działalności zarządu, ani ogłaszania tych sprawozdań w miejscowych pismach dla wiadomości ogółu. Prawda, że nowy zarząd objął swe czynności dopiero z dniem 1 listopada 1914 r. i dlatego uczynić tego już nie mógł; brak również przy zarządzie biura statystycznego, w którym powinno się zbierać i opracowywać pod kierunkiem osoby kompetentnej wszystkie statystyczne wiadomości w kwestjach ogólnych zamieszkałych tu żydów i t. d. i rok rocznie z tej działalności i w tym kierunku wydawać i ogłaszać szczegółowe sprawozdania.

Nie jest to naszą rzeczą wskazać sposób prowadzenia takiego biura, lecz chyba każdy dobrze myślący i rozumiejący obywatel uzna pożyteczność takowego i wierzymy że wtedy ustaną ze strony ogółu członków gminy żydowskiej narzekania jakie przywykliśmy słyszeć za czasów byłego zarządu. Teraźniejszy zarząd, który z samego swego zapoczątkowania wykazywał tyle energji przy dalszej nieustającej pracy zdoła wszystkie braki uzupełnić a tem samem doprowadzić gminę łódzką do stanu wzorowego w stylu europejskim, że nie zawstydzi się swego miana „pierwszej po warszawskiej łódzkiej gminy żydowskiej".

Z.

Z ostatniej chwili.

W ostatnich dniach przebywają w naszem mieście członkowie centralnego niemieckiego Kom. niesienia pomocy biednym w okupywanych przez władze wojskowe niemieckie częściach Królestwa Polskiego, jako to polskiego Kom. w Poznaniu i innych, pp.: dyrektor banku w Berlinie, Gutmann, zarządzający interesami prezydjum centr. Kom. ratunkowego; książe Czartoryski z Siedlec; p. Mielski z Galnowa; dyrektor banku Hącia z Poznania.

Wyżej wymienieni panowie, po gruntownem zbadaniu stosunków miejscowych i zebraniu szczegółowych danych we wszystkich sferach ludności, postanowili udzielić zapomogę miejskiemu Kom. obywatelskiemu, w wysokości 125 tysięcy marek, a mianowicie 100 tysięcy z niemieckiego centr. Kom. ratunkowego i 25 tysięcy z ofiar Kom. poznańskiego.

Suma ta ma służyć na pokrycie deficytów dotychczas istniejących kuchen ludowych bez różnicy wyznania oraz na założenie także kuchni rytualnych. Obydwa komitety dotychczas w różnych miejscowościach całego zostającego pod zarządem niemieckim terytorjum rozdzieliły przeszło 200 tysięcy marek, zgromadzonych ze składek niemieckich i polskich.

Rekolekcje dla inteligencji w kościele św. Józefa odbywać się będą dnia 24, 25 i 26 marca o godzinie 6 wieczorem, dnia 27 marca przez cały dzień spowiedź, a dnia 28 marca o godz. 9 Komunia św. Rekolekcjom przewodniczyć będzie ks. Wincenty Giebartowski, proboszcz parafji Konstantynów.

OLIWĘ

słonecznikową, olej rycynowy i wszelkie oliwy mineralne cylindrowe i wazelinowe, jakoteż oleinę „Newską i Strem", oraz wazelinę medyczną i techniczną otrzymać mogą hurtownicy i składy apteczne u **N Bonisławskiego i S-ka,** Długa 27 m. 9

Wełniane i jedwabne materjały na bluzki 80 k.

wyprzedaż z mego fabrycznego składu do 1 kwietnia **na suknie i kostjumy** oraz detalicznie i resztkami. Ulica **Cegielniana 43,** w podwórzu.

Ostrzeżenie.

Ponieważ ostatnio podrabiają nasze drożdże różnemi falsyfikatami uprzedzamy przeto naszych Sz. Odbiorców przy kupnie uważać na oryginalne opakowanie opatrzone fabrycznym stemplem.

Odpowiednie kroki przeciw fałszerzom przedsięwzięto. Oryginalne nasze drożdże są do nabycia hurt. i detalicznie wyłącznie u naszych przedstawicieli B-ci Goldlust, Spacerowa № 40.

Tytunie w różnych gatunkach

papierosy, cygara i machorkę sprzedaje hurtowo i detalicznie
S. Nowiński, Piotrkowska 145,
sklep w podwórzu (prawa oficyna ostatnie wejście). Uwaga tani tytuń od 12 i pół. k. papierosy od 30 kop. 100 sztuk

Student ostatniego kursu prawa francuskiego uniwersytetu, abiturjent szkoły handlowej poszukuje lekcji Język francuski i przedmioty zakresu szkoły średniej, Dzielna 34, m. 16 od 2—4 po poł.

Prośby

do władz i milicji, tłomaczenia wszelkiego rodzaju redaguje biuro „UNION", **Piotrkowska 32, lewa oficyna** Kierownikami biura są prawnik i redaktor.

NAKŁAD NA WYCZERPANIU!!

Jak uchronić się od ciąży

D-ra med. K. I. Drekslera p. t.

Opis najnowszych środków od ciąży chroniących z rysunkami **Niezbędna książka dla każdego małżeństwa. Cena 40 kop.** Skład główny w księgarni A. Słomnickiego, ul. Piotrkowska 24

Zaraz gotówkę może otrzymać każdy, kto posiada **asekuracyjną polisę życiową.** Wiadomość u M. Szajnberga, ul. Konstantynowska 38, codziennie od 10-ej do 2-iej.

Gimnazjaliści

wyższych klas przyjmują zapisy do **nowych kompletów.** Została otworzona także wstępna młodsza i dla analfabetów. Zapisy odbywają się w kancelarji **gimnazjum Brauna,** ul. Dzielna № 57 w godz. 11—12. 3

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości

zawiadamia swych członków że odmówienia rejentalne mieszkań załatwia po cenach ulgowych i uprasza o niezwłoczne zwracanie się w tych sprawach do biura Stowarzyszenia przy ul. Dzielnej 13.

Zarząd.

Kupię węgla 30 korcy

Adresy proszę składać w administracji N. Kurjera Łódzkiego Zachodnia 37.

Ogłoszenia drobne:

A.A. Meble z kilku pokojów sprzedam za bezcen, łóżka, szafy, otomanę, kredens, stół, krzesła, figury Karola 8—10

A.A. Bardzo tanio wyprzedam meble z 3 pokoi stół, krzesła, otomanę, szafę, bieliźniarkę, łóżka z materacami umywalnie i inne. Mikołajewska 40 m. 2. 3979

A. Meble bardzo mało używane z kilku pokoi tanio wyprzedam zależy na czasie. Spacerowa № 37 m 5 4159—2

„**Ala**" poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127 3891—30

„**Ala**" eukalyptusowo - mentolowe pastylki niezastąpione przy kaszlu i chrypce. Dostać można w aptekach i większych składach aptecznych.

Były dzierżawca folwarku poszukuje posady rządcy zaraz lub od kwietnia, na żądanie może złożyć kaucję 400 rb Wiadomość, Piotrkowska 100. Bogusławski

Cygara, tytunie, papierosy, gilzy i machorkę tanio można dostać u Hermana. Piotrkowska 35 m. 33. 6

Herbata, kawa, czekolada i różne delikatesy hurtowo i detalicznie Dzielna 47, 2. 3

Herbata! Hurtowo i detalicznie. Piotrkowska 145 m. 31 4153—3

Kupuję złoto, srebro i różne zegarki płacę najwyższe ceny. Dzielna № 25 m. 22, od 1 do 3 po poł. i od 5 do 7 wieczór 4128—3

Kupuję bizuterję, zegarki złote, srebrne, kwity lombardowe. Główna 42, Tomaszewski. 4102—3

Kwity lombardowe, złoto, srebro kupuję, płacę najwyższe ceny Brzezińska 10 m. 9. II piętro front. Placek —31

Konkurencja!!! Machorka, ... rosyjski wszystkich gatunków tytuń pruski, papierosy, cygara, ceny najniższe Lichtenstein, Wschodnia № 35 oficyna, vis-á-vis bramy, I-sze piętro 4158—6

Machorka po 1 rb kop. 15, Weintraub, Piotrkowska 20, druga brama II piętro. 4132—2

Miód rosyjski i polski do nabycia hurtowo i detalicznie u Malczera. Benedykta 43. 4123—10

Prośby w języku niemieckim do władz, sądów etc, oraz tłumaczenia w językach krajowych wykonywa starannie, Edward Kaiser, ul. Radwańska № 35 m. 15, (linja tramwajowa № 6.) 4127—3

Papierosy, tytunie ros. i zagr., cygara i baterje hurtowo można dostać Nawrot 33 a m. 3. 4131—3

Rządca poszukuje posady od 1-go lipca 1915 r. Żonaty, jedno dziecko, praktyki gospodarstwa lat 13. Wiadomość w administracji „Kurjera Łódzkiego". 4140—2

Wielki wybór rosyjskich tytuni z różnych fabryk hurtowo i detalicznie u Gelbarda Andrzeja 4. 3

Zaginął paszport, wydany z gminy Kleszczów, pow. piotrkowskiego, na imię Nusena Laska. 3

Zaginął paszport № 13110, wydany przez magistrat Tomaszowa Rawskiego ne imię Władysława Dąbrowskiego 4135—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Piecka Dąbrewa, pow kutnowskiego, gub warszawskiej na imię Tomasza Cieślaka 1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Rozenblata i Sztajkowskiego na imię Andrzeja Rosiaka 1

Zaginęła książeczka legitymacyjna wydana z magistratu m. Łodzi na imię Karola Józefa Kotasińskiego oraz numer 80 z Komitetu Obywatelskiego. 3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego na imię Piotra Gorzkiewicza. 1

Zaginął paszport wydany z gminy Rąbień, pow. łódzkiego, na imię Antoniego Wojtczaka. 4154—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Dłutów, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej na imię Abrama Jasła Czarny 4134—1

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Książek (Zachodnia 37). Redaktor odp. Wincenty Stawiński. W druk. St. Książka, Zachodnia 37